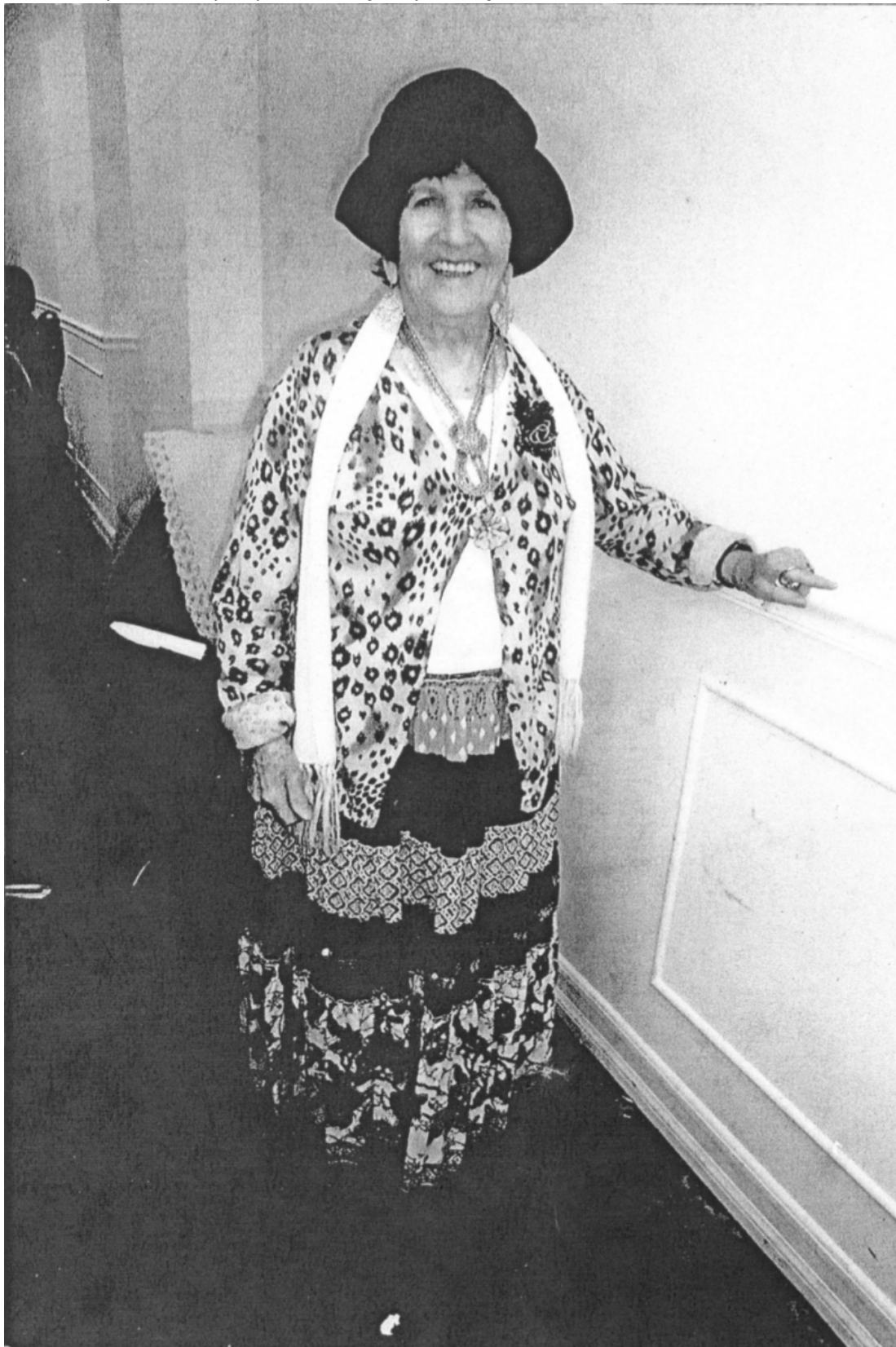


Zdjęcie dzisiejsze - kwiecień, 8-my 2016
Kwiecień - plecień, to przeplata trochę zimy trochę lata





była piwnica - jak nas wysiedlali w czerwcu 1942 r. - to co mieliśmy z biżuterii, coś ze srebra a może i złota mama - pamiętam miała taki długi sznur ze złota i inne schowaliśmy - po wyzwoleniu przyszedłam na Sikorkę, wstępując, widziałam nowe podłogi i inne ulepszenia. Na pewno znaleźli te precjoza - nawet nie weszłam do domu - z Sikorki szła droga na wieś - podczas wojny szłam z getta z bratem Srukiem - starszym z bliźniąt, coś przywieść do domu - raz przynieśliśmy nawet kurę - margarynę, kartofle i inne drobne rzeczy do jedzenia. Brat nie bał się niczego.

Moje zdjęcie w getcie na Sikorce rok 1942.

Bala Borensztajn - okno z domu nieotynkowane - straszna zima była w 1941 r. Mieliśmy kozę, komórkę, w której była - ogaciliśmy jak mogliśmy najlepiej, nasza żywicielka - zwłaszcza mleko było dla Taty, bo miał słabe zdrowie po tyfusie - ten dom należał do Osucha - on mieszkał z rodziną w naszym

domu przy Żuradzkiej - w tym domu jego na Sikorce.

Byłby przeżył - był w obozie - dwóch braci i ja, każde w innym obozie - ja byłam w najlepszym w Czechosłowacji - Bernsdorf - Bernaline koło Trutnowa - Trauteneu - brat szedł do pracy - opowiadał mi kuzyn Jaukl Jakubowicz - brat był b. głodny - najadł się niedojrzałych jabłek - dostał diaree czyszczenie - nie było diety - ani lekarstw - schudł bardzo, była często selekcja - wysłali go do Oświęcimia a starszy brat zginął tuż przed końcem wojny jak Niemcy gnali w głąb Niemiec, uciekali przed Czerwoną Armią - były urazy - głód - widocznie padł i nigdy nie powstał więcej. Ludzie co ocalili widzieli go, jak przyszedłam po ocaleniu do Olkusza - po 8 maja - to mi ocaleni mówili, że brat ocalał. Niestety - siostra Lea - nie miała jeszcze 11 lat - nie nosiła opaski - poszła na wysiedlenie z mamą i tatą i młodszym z bliźniąt - Motel - Mordechai - sama jak palec - bez męża Chaima Rotnera - też z Olkusza - umarł 11 lipca 1980 r. Teraz wkrótce będzie Pesach. 8 dni bez chleba, chały - bułek - maca, jajka i wszystko inne. Jadę do córki Ewy. Mają 1-go syna tylko i koty. Córka mnie b. kocha, ale b. schorowana, cierpi na uczulenie, nos zatkany - przydałby się Ciechocinek.



Moja najmłodsza siostra Lajka - Laja

10 lat młodsza ode mnie, zawsze uśmiechnięta, podobna do Taty. Wszyscy mieli ciemne oczy, ja niebieskie, po obydwu dziadkach. Dziadek ze strony ojca umarł tuż przed wojną a babcie też, naturalną śmiercią. Moja biedna siostra nawet do szkoły nie chodziła

Pamiętam jak umarł marszałek Piłsudski - to było chyba 1932 - albo trzecim.

To nie prawda, że Ciebie już nie ma.

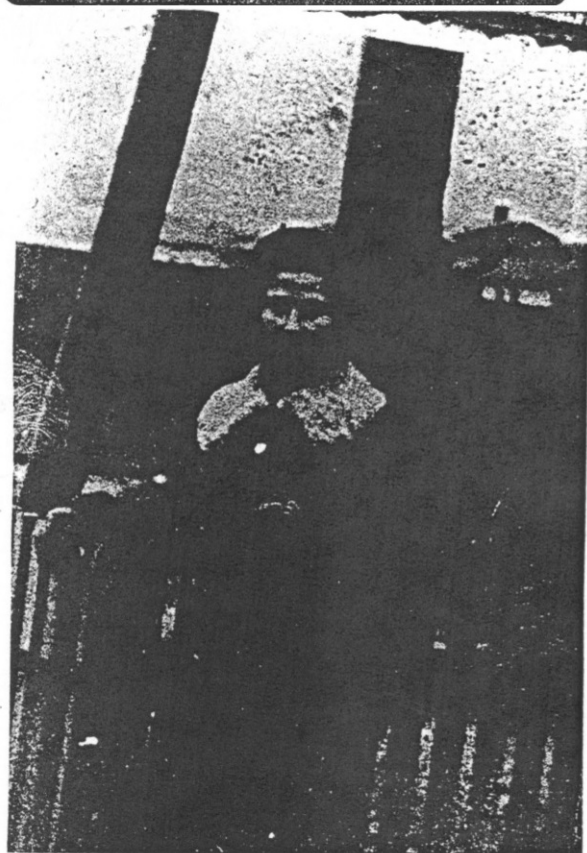
To nie prawda, że leżysz już w grobie.

Po Tobie płacze cała polska ziemia

- polska ziemia w żałobie.

Chociaż spoczął na wieki miecz dzielny
ukochany wodzu nieśmiertelny,

był taki ładny dzień, a ja taka młoda poszłam na rynek



Zdjęcie z 1939 r. zrobione zimą w Wolbromiu. Miałam tam dużą rodziną Szmulewiczów. Została tylko jedna, najmłodsza kuzynka, mieszka w Canadzie, Toronto.

Płaszcz mama mi kupiła - granatowy z szarym barankiem, kołnierz i granatowy beret. Miałam wtedy 13 lat.



Brat Szmul - Hersz, mówiliśmy po żydowski

Śmil - Harsch - a polscy lokatorzy mówili do niego Śmichaś, b. go lubili, cichy, miły

To zdjęcie zrobione podczas wojny przed Pesach przyszło zawiadomienie by się stawił do obozu. 300 chłopców pojechało wtedy do obozu Blechhammer - Sakron.

Przed wyjazdem mama kazała bratu się schować, pracował wtedy w Olkusz u szewca Szwereberga. Mama posłała siostrę Lajkę do niego, nie nosiła opaski, by się schował i poszedł do sąsiadki p. Krokoszowej przy ul. Żuradzkiej. Pochodziła ze szlachty, b. dobra kobieta, szlachetna, syn po wojnie był w sądzie. Schowała brata do piwnicy. A tymczasem z gminy żydowskiej przyszło pismo, że zabiorą tatę jako zakładnika i zabiorą karty na chleb. Zabrali Tatę, obcięli mu brodę, był taki słaby a twarz miał taką malutką bez brody - mama posłała siostrę, by wrócić do domu. Tak płakał, byłbym się choć wyspał w łóżku, nie w ciemnej piwnicy z myszami i szczurami. Przed wyjazdem, pamiętam był taki piękny,

jasny, słoneczny dzień, niebo niebieskie, wywołał przed dom, bliźniaków, mnie i najmłodszą siostrę. Mówił do nich jak dorosły: nie ciągnijcie najmłodszej siostry za warkoczyki - Ty - mówił do starszego brata Srukla - Izrael, pójdziesz z siostrą, t. z. zemną do wsi Podgrabie - przynieść żywność do domu - brat się nikogo nie bał - zdjął opaskę - szliśmy razem - raz przeszedł całą drogę z Sikorki na Parcze - w pośrodku cały był zielony - trawę - mieszkał tam murarz - Kaflarz Januszek - robił u nas piece w nowym domu - przeprowadził mnie, by mnie schować przed łapanką, bo Niemcy łapali do obozu dziewczęta - a później przechował mnie w szpitalu w getcie dr. Auerhan Głuszecki. Mówią, że kaszlałam bardzo.

No a potem nas wysiedlili przed Świętami Shewuas, to było w piątek b. rano wczas, wygnali nas całą rodzinę, ja miałam przygotowaną walizkę, bo miałam jechać z Shopu do Sosnowca - a cała Rodzina miała szyte plecaki z obrusów. Te zdjęcie co miałam rodziców - siostrę, brata, bliźniaków. Bo na placu wysiedleńczym posłałam zdjęcie nas wszystkich dzieci - robione u Dębcówny fotografa przesłałam przez nurse - siostrę Bugejer Jadzię, co była na placu wysiedleńczym - fotografię, by rodzice choć mieli zdjęcie wszystkich dzieci, czy oddała, to jeden Bóg wie, a nawet gdyby oddała to i tak Niemcy zniszczyli -

No, kończę, ręka mnie już boli, proszę dać znać, czy Pan dostał te wszystkie papiery i zdjęcia.



Moja kochana mama Chawah - po polsku Ewa i k. tato Lejbuś Borensztajn, ur. w 1888 r. w Kluczach z zawodu szewc, b. religijny - zawsze z uśmiechem na twarzy, b. dobry - mama była młodsza o 6 lat. Pracowali b. ciężko, budowali dom, by mieć coś na stare lata - przyszedł Hitler i zniszczył wszystko - Ani Rodziców - Rodzeństwa ani domu.

Co z moim domem w Olkuszu, przy ul. Żuradzkiej 17 jeśli zwalili to i tak plac coś wart! Pan mi nie odpisał co z moim domem. A to mnie gnębi i to b. ważne dla mnie.

Na zdjęciu ja, miałam może 2 latka lub 2 i pół - jedyna zabawka piłka. Brat - dziecko w objęciach mamy Szmul - Hersz 6 miesięcy a może i mniej

Litwo! Ojczyzno moja!
Ty Jesteś jak zdrowie
Ile Cię trzeba cenić
Ten tylko się dowie
Kto Cię stracił -

Adam Mickiewicz

To na razie wszystko, jeśli znajdę coś jeszcze - a powinnam mieć kopię od braci z obozów, to zrobię i przyślę, także o inżynierze Henryku Szneidt ze Lwowa był inżynierem w kluczach w papierni, żona, Madzia ocalała - podobno po wojnie pojechała do Ameryki.

Pozd. ser. Bala Rotnel. Pozdr. dla Pana całej Rodziny. Proszę mi napisać co z moim domem.

12 kwietnia 2016 rok